

Ach, co za noc, ekstaza, euforia i show
Gdzie cała sala, tysiące wzniesionych rąk
Na tabu zamach, energia razi jak prąd
Daj mi ten hałas, uwolnij w sobie tę moc

Wstaję po 9 kwadrans, wczorajszy aplauz, koncert, masakra
Zakwasy na całym ciele, każdy ruch dla mnie dosłownie abstrakcja
Magia w głowie, nostalgia
Klimat z ciśnieniem miliona atmosfer, petarda
Zderzenie czasu i miejsca, niesiemy eksplozję jak bomby na Bagdad
Emocje, akcja #kenblock
Napadam miasta #facemob
Imprezy wandal #waveshock
Ekstaza i skandal #katemoss
Płynę wolno, jakbym podróżował Kalifornią #laidback
Bóg jest DJ-em, to mój kosmos #faithless
W aucie dochodzę do normy
Znów odwodniony organizm bez samokontroli nie chce już wody, a żąda e
moci na scenie, euforii
Jestem uzależniony, czy to zwykłe złudzenie? Pozory
Nie wiem, nie myślę, gdzie skończę spokojnie
Jak każdy, mam własny na szczęście algorytm

Ach, co za noc, ekstaza, euforia i show
Gdzie cała sala, tysiące wzniesionych rąk
Na tabu zamach, energia razi jak prąd
Daj mi ten hałas, uwolnij w sobie tę moc

Ach, co za noc, odczuwam skutki uboczne
Powtarzam to konsekwentnie, choć ciągle mówią, że chyba mam problem
Owszem, lubię posłuchać Oskara, historie o upadłych planach, hazardzi
e, przelotnych miłościach, doznaniach, aferach i dragach, pieniądzach
ginących na ośce
Biały i brzydki #stevenash
Na scenie instynky #pitchblack
Słowa i bity #kicksnare
Zamieniam zmysły z chi w zen
Tam, gdzie w myślach miesza się magia z powietrzem
Ten wczorajszy koncert, grubas, dzisiaj czas na retrospekcję
Flashbacki tną umysł jak strobo, spragniony podróży jak Frodo
Mój teren przez piątek, sobotę, niedzielę
Ujawniam potwora jak waran z Komodo
Powoli dochodzę do siebie, jak mogę
Obcuję z nałogiem, życia czarodziej
Kocham, co robię, żyjąc z dźwiękami w symbiozie

Ach, co za noc, ekstaza, euforia i show
Gdzie cała sala, tysiące wzniesionych rąk
Na tabu zamach, energia razi jak prąd
Daj mi ten hałas, uwolnij w sobie tę moc